

Danuta Quirini Popławska (Kraków)

Polska azylem europejskich emigrantów na przełomie wieków średnich i nowożytnych

Niniejszy artykuł pomyślany został jako próba rozważań nad problematyką podaną w tytule. Jest szkicem przybliżającym temat, który wymaga jednak pogłębionych studiów, może wywołać dyskusję i polemikę. Zagadnienie migracji, masowych wyjazdów, przemieszczania się, wędrówek ludności czy ruchu osadniczego — budziło i budzi żywe zainteresowanie nie tyle historyków—demografów, co przede wszystkim socjologów, etnografów, politologów, ekonomistów i prawników. Zainteresowanie to nurtujące środowiska naukowe, nie tylko zresztą polskie, znalazło odbicie w refleksji teoretycznej. Migracja rozumiana była jako proces historyczny szczególnie przybierający na sile w XIX i XX w. Badania uczonych odnosiły się więc głównie do tego okresu. Wystarczy sięgnąć do prac Bernarda Mandeville, który zwrócił uwagę na problemy związane z mieszaniem się obyczajów wynikających z migracji. David Hume zajął się w swej twórczości filozoficznej problemem zetknięcia się odmiennych kultur, wedle zaś M. Turgot wszelka zmiana społeczna powstawała w wyniku migracji, a co za tym idzie kształtowania się kultury oraz nowych stosunków gospodarczych. Inny kierunek badań reprezentowali demografowie; m.in. Corrado Gini wypracował teorię o ścisłej zależności między liczbą ludności i gęstością zaludnienia a zjawiskiem migracji. Obok wojny, która była wedle niego jedną z dróg pozwalającą rozwiązać problem przeludnienia, została droga pokojowa — migracja — zdobywanie dla nadmiaru ludności nowych, niezagospodarowanych i niezamieszkałych przestrzeni. Zdaniem Maxa Webera — emigracja to szukanie lepszych warunków życia i pracy oraz wiążące się z tym podniesienie stopy życiowej. Ernest G. Ravenstein zajmując się ruchem migracyjnym wyróżnił następujące typy migracji: a) czasowe, b) lokalne, c) krótkiego dystansu oraz d) długiego dystansu.

Wśród polskich badaczy (pocz. XX w.) wymienić trzeba przedstawicieli kierunku ekonomiczno—prawnego, a wśród nich reprezentanta nurtu materializmu historycznego — Ludwika Krzywickiego, który przyjął za główną przyczynę ruchu migracyjnego ekspansję gospodarki kapitalistycznej, oraz Leopolda Caro, zajmującego się oddziaływaniem migracji na różne sfery ludzkiego życia, jak: religia, moralność, kultura. Inny badacz polski Florian Znaniecki, zaliczany do najznakomitszych socjologów humanistycznych, rozpatrywał problem migracji jako zjawisko grupowe, i to w znaczeniu zmian zachodzących w grupach społecznych. I współczesnym socjologom problem migracji, zwłaszcza adaptacji i asymilacji, nie jest obcy. Szczególnie na uwagę zasługuje grupa badaczy zajmujących się problematyką migracji końca XIX i XX w. (G. Babiński, M. Frančić, H. Kubiak, W. Markiewicz, A. Paluch).

Reasumując, ruch i przemieszczanie się ludności — zdaniem socjologów, demografów, politologów — stał się asumptem do budowania teorii tłumaczących przyczyny, przebieg migracji, jej znaczenie i skutki dla życia społecznego, politycznego i kulturalnego kraju imigracji i emigracji. Idąc za tymi postulatami przedstawimy problem imigracji na przełomie wieków średnich i nowożytnych wedle następującego schematu:

1. przyczyny emigracji i miejsce pochodzenia emigrantów,
2. kierunki, szlaki ruchów ludności,
3. dlaczego do Polski?
4. próby szacunku liczebności migrantów i ich składu społecznego,
5. rozważania nad adaptacją i asymilacją migrantów,
6. wkład, rola i wieloaspektowe skutki migracji.

Do przyczyn politycznych zaliczyć można: a) liczne wojny zaborcze prowadzone przez władców państw zachodnich, mające na celu podporządkowanie części lub całości państwa drugiego, b) wewnętrzne walki polityczne o władzę, w wyniku których pokonani przeciwnicy polityczni musieli opuścić swą ojczyznę. Wystarczy wymienić zaborczość Francuzów, Hiszpanów, Niemców, wojny w Niderlandach, wojny włoskie na przełomie XV–XVI w., konflikty i walki między państwami włoskimi, wchłonięcie Portugalii przez Hiszpanię, ekspansywność imperium tureckiego — upadek Konstantynopola, Kaffy, Białogrodu i Kili (1453, 1475, 1484), walki wewnętrzne w państwie moskiewskim, na Węgrzech i w Mołdawii. Jednostki skompromitowane, pokonane lub opozycyjnie nastawione do aktualnego kierunku politycznego musiały zdecydować się na emigrację, chcąc ratować swe własne życie. Opuszczają swą ojczyznę: Włosi, Ormianie, Holendrzy, Szkoci, Portugalczycy, Anglicy, Grecy, Węgrzy.

Przyczyny religijne to: od końca XIII w. ludność żydowska masowo uciekała z zachodniej i środkowej Europy przed pogromami i nieprzychylnością władców i duchowieństwa na Wschód. W 1290 r. wygnał ich z Anglii Edward I, nie było Żydów na wyspach do 1655 r., w latach 1181, 1306, 1394 usuwano ich z Francji, w 1485 r. z Andaluzji, a w 1492 r. za sprawą Ferdynanda Aragońskiego i Izabeli Kastyljskiej z całej Hiszpanii. Cztery lata później w 1496 r. zmuszeni byli opuścić Portugalie. W tym też roku Maksymilian I wydalil Żydów z Austrii, Krainy, Karyntii i Styrii. W Czechach pozbawiono ich za panowania Władysława Jagiellończyka (1471–1516) możliwości mieszkania w prawie wszystkich miastach z wyjątkiem Pragi. Podobnie działo się po 1526 r. na Węgrzech. Rzesza szczególnie w XV w. była widownią licznych pogromów Żydów w wielu miastach (w 1426 r. w Spirze, w 1435 r. w Kolonii, w 1438 r. w Moguncji, w 1439 r. w Augsburgu, w 1446 r. w Brandenburgii, w 1498 r. w Norymberdze). Uciekając z tych wszystkich krajów Żydzi szukali schronienia w Polsce, dokąd tłumnie napływali głównie pod koniec XV i przez cały XVI wiek. Nieliczne grupy starozakonnych, pochodzących głównie z Półwyspu Iberyjskiego, dostawały się do Polski poprzez Turcję i Italię.

Wrogość Kościoła rzymskiego, a co za tym idzie władców państw katolickiego Zachodu, wobec nowinek religijnych w ogóle, a protestantów w szczególności, doprowadziła do okrutnej nietolerancji, a nienawiść wobec heretyków stała się prawem. Bezpartonowa walka z albigensami, z braćmi apostolskimi, lollardami, długotrwałe zmagania z ruchem husyckim, niemieckie wojny domowe pierwszej połowy XVI wieku, podobne wojny we Francji z wydawanymi edyktami nietolerancji, wreszcie noc św. Bartłomieja (24 sierpnia 1572 r.) oraz 80-letnie walki z Kościołem reformowanym w Niderlandach były tego wyraźnym przykładem. W 1549 i 1560 r. uciekali nowi wyznawcy reformy z wszystkich stron Francji; w Szwajcarii po 1529 r. konflikt kantonów protestanckich

z katolickimi doprowadził do licznej emigracji. Prześladowania za czasów Karola V, a zwłaszcza Filipa II, spowodowały wędrówkę Holendrów (menonitów) do Polski. Jeśli z Francji, Niemiec czy Niderlandów uciekali do Polski protestanci, to z Anglii po 1534 r. (po wydaniu Aktu Supremacji przez Henryka VIII) emigrowali katolicy, a od 1555 r. anglikanie, od 1558 r. ponownie katolicy.

Przyczyny ekonomiczno-społeczne to: związki handlowe z koloniami geneueńskimi nad Morzem Czarnym ściągnęły w XIV w. do Polski najpierw Genueńczyków, a za nimi pojawili się Mediolańczycy, Wenecjanie, Florentyńczycy i mieszkańcy innych państw włoskich. Upadek cesarstwa bizantyńskiego oraz kolonii weneckich i geneueńskich w basenie Morza Egejskiego, odkrycie Ameryki oraz przesunięcie dróg handlowych z Morza Śródziemnego na Ocean Atlantycki i Indyjski, napływ wielkiej ilości szlachetnych kruszców w pierwszej połowie XVI w., powstanie nowych imperiów morskich, wreszcie wojny włoskie — doprowadziły do zasadniczych zmian ekonomiczno-społecznych we Włoszech, rozpatrywanych dzisiaj nie jako stagnacja czy kryzys, lecz nowy etap, nowa faza. Bez względu na to, jak będziemy te zmiany oceniać, powstanie nowych ośrodków handlowych, rozkwit nowych miast musiał pociągnąć za sobą upadek innych. Również odpływ około połowy dochodów od papieżstwa, w związku z rozwojem ruchu reformacyjnego, doprowadził do zubożenia Państwa Kościelnego. Fakty te były przyczyną drugiej fali emigrantów włoskich, która napłynęła do Polski pod koniec XV w., a wreszcie trzeciej w XVI wieku.

Warto na tym miejscu zatrzymać się nieco dłużej na problemie osadnictwa niemieckiego w Polsce, rozumianego jako element ruchów migracyjnych występujących na terenie całej Europy i wynikających z ówczesnych (XIII–XIV w.) przeobrażeń społeczno-gospodarczych. Ekspansja demograficzna Niemców spowodowana była znaczną nadwyżką ludności gotowej porzucić swe rodzinne strony i osiedlić się na nowych terenach, gdzie obiecywano lepsze warunki. Na przełomie XV i XVI w. w Polsce na 1 km² przypadało 8 mieszkańców, w Niemczech — 18, we Francji — 28, we Włoszech — 27. W 1578 r. Polska mierzyła 815 tys. km² i liczyła ok. 7 milionów ludności, w tym 50% stanowili Polacy, 40% ludność białoruska i ukraińska, 10% to Litwini, Łotysze, Estońscy oraz przedstawiciele innych narodowości.

Napływ Niemców do Polski, rozpoczęty w XIII w., był widoczny w XIV, XV, a także XVI w. Wywoływały go często klęski elementarne, wojny, głód, zarazy. Podkreślić też trzeba fakt, że był on spowodowany niewielką odległością terenów osadniczych, co miało duże znaczenie, zważywszy na trudności średniowiecznych podróży. Nic też dziwnego, że osadnicy, mając do wyboru przeludnione Włochy lub Francję, kierowali się do Polski. Akcja osiedleńcza objęła początkowo Śląsk, potem Wielkopolskę i środkowo-południową Polskę. Nie był to jednak jakiś jednolity proces, gdyż stale przybywały kolejne grupy ludzi z Niemiec. Do dawnych przybywszy z Saksonii, Szwabii, Wirtembergii i środkowych Niemiec (XIV, XV w.) dołączali nowi z terenów hanzeatyckich i Prus Wschodnich. W Małopolsce kolonizacja niemiecka zrazu robiła niewielkie postępy, największa liczba Niemców napłynęła przede wszystkim za czasów Kazimierza Wielkiego.

Również Anglia, wykorzystująca wszystkie możliwości gospodarcze, jakie dawał handel i rozwój żegluga, już w latach 1390–91 uzyskała od Ryszarda II przywilej dla swej faktorii handlowej w Gdańsku. W związku z upadkiem miasta Calais, przyłączonego do Francji, walkami w Niderlandach, załamaniem się Antwerpii w 1579 r., szukała nowych rynków zbytu i nowych możliwości dla swych emporiów handlowych na Wschodzie. Zwłaszcza po założeniu Kampanii Wschodniej w 1555 r. liczba emigrantów angielskich znacznie się zwiększyła.

Emigracja z Niderlandów do Polski ma długą historię; już w średniowieczu droga przez północno-wschodnie Niemcy przybywali Holendrzy na Pomorze. W okresie rywalizacji Hanzy z Niderlandami na Bałtyku osiedlali się oni w Gdańsku, gdzie w XV w. założyli własną gildię. Nowa fala emigrantów niderlandzkich zjawiła się w Polsce w latach 30-tych XVI w. Zasłużyli się oni dla rozwoju handlu, bankierstwa i rzemiosł tekstylnych (produkcja pasów). Ich wiejscy rodacy zagospodarowali znaczną część Żuław wiślanych oraz docierali na Kujawy, gdzie budowali wiatraki i zakładali przodujące gospodarstwa.

Od początków XVI w. przybywali do Polski Szkoci, trudniący się handlem artykułami kramarskimi. Osiedlali się w miastach całej Korony, najliczniej w Prusach, rzadziej na Litwie.

Od XIV w. najpierw na terenach Beskidów Wschodnich (ówczesnej Rusi Czerwonej), a następnie Zachodnich (południowa Małopolska) rozpoczęła się imigracja wołoska. Była to ludność pasterska, która przybywała wędrując z Bałkanów przez Mołdawię wzdłuż Karpat, aby u progu XV w. dotrzeć do Beskidów Zachodnich w okolicy Starego Sącza i w Gorce, ogarniając Podhale i Spisz. Równoległe pewna grupa Wołochów osiedliła się na ziemi lwowskiej oraz powędrowała dalej na północ nad Bug i Wieprz. W miarę upływu czasu Wołosi ulegali wpływom miejscowej ludności i nasiąkali elementem ruskim, polskim i słowackim, co doprowadziło w konsekwencji do powstania góralskich grup etnicznych: Łemków, Bojków i Hucułów. Na tym terenie doszło do wyodrębnienia się charakterystycznego osadnictwa na prawie wołoskim. Istnieje też teza, która poddaje w wątpliwość jednolity wołoski charakter językowy grup osadniczych w Karpatach Wschodnich, przyjmując, że osadnikami była ludność pasterska, ruska, która przyjęła prawo i obyczaje od prawdziwych Wołochów.

Już w XIII w. zaczęli napływać do Polski Ormianie. Druga fala emigrantów ormiańskich, szukających schronienia przed Turkami, ruszyła po połowie XV w. — zwłaszcza po upadku Kaffy (1475), gdzie Turcy dopuścili się straszliwej rzezi Ormian. Osiedlali się oni w ważnych ośrodkach miejskich, na terenach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, leżących przy szlakach handlowych, jak: Bełż, Jazłowiec, Lwów, Łuck, Kamieniec, Włodzimierz. We Lwowie Kazimierz Wielki zatwierdził Ormianom w 1356 r. odrębność religijną, samorządową i sądowniczą. W 1363 r. utworzono tu biskupstwo ormiańskie i do dziś zachowała się najstarsza księga sądowa Ormian lwowskich z lat 1463–1564. Został opracowany także Statut Ormiański, zatwierdzony w 1519 r. przez Zygmunta Starego. W latach następnych Ormianie otrzymali szereg przywilejów od Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy.

Nie należy także zapominać o innych powodach, które skłaniały liczne nieraz grupy do emigracji. Wśród nich, oprócz wspomnianego już przeludnienia, znajdują się epidemie chorób zakaźnych — ospy, dżumy, kłęski elementarne — posucha, nieurodzaj, powodzie, głód, dalej — ciekawość świata, chęć zysku i sławy. Zdarzały się grupowe wyjazdy związane z elekcją władcy lub małżeństwem panującego z cudzoziemką, sprowadzanie przez szlachtę i dwór królewski cudzoziemskich specjalistów, poszukiwanych fachowców, a także przedstawicieli pośledniejszych zawodów w ramach tzw. mody na cudzoziemszczyznę.

Postaramy się teraz odpowiedzieć na pytanie: dlaczego emigranci kierowali swe kroki właśnie do Polski, dlaczego na teren Rzeczypospolitej? Nasuwają się następujące odpowiedzi:

1. Polska XV i XVI w. była krajem liczącym się pod względem politycznym,

zintegrowanym, rozwijającym się i ekonomicznie aktywnym. Z jednej strony, wzrastała ogólna stopa życiowa społeczeństwa, a z drugiej — rosły jego potrzeby.

2. Poziom rozwoju gospodarczego i technicznego w Polsce był jednak niższy niż w Europie Zachodniej. Otwierało to duże możliwości dla zdolnych i przedsiębiorczych fachowców. Mile byli widziani wysoko kwalifikowani rzemieślnicy, doświadczeni kupcy, którzy zaspokoiliby rosnące zapotrzebowanie na produkty rzemieślnicze i włączyli- by Polskę do międzynarodowego handlu. Dla przedstawicieli państw, które w związku ze zmianą dróg handlowych, ekspansją turecką i zahamowaniem handlu lewantyńskiego najbardziej ucierpiały, była to szansa przerwania ich sfer działalności na nowy rynek.

3. Wraz ze wzrostem zamożności szlachty, duchowieństwa i mieszczaństwa, podniesieniem stopnia kultury społeczeństwa polskiego, nabierającego swoistych, humanistycznych i renesansowych cech, rozwijał się — tak w stolicy jak i na prowincji — szeroki ruch budowlany i artystyczny. Kształtujący się w dużej mierze pod wpływem zachodnich wzorców, dawał możliwość zatrudnienia przybywającym budowniczym włoskim, niemieckim, holenderskim, węgierskim.

4. Stosunkowo niskie zaludnienie (8 mieszkańców na 1 km²) na znacznym obszarze dawnej Rzeczypospolitej stwarzało duże możliwości osadnicze. Stosowanie prawa niemieckiego — czyli prawa wolnych gości — dawało szereg uprawnień, m.in. wyjęcie spod sądownictwa książęcego, wolność osobistą i dziedziczne prawo użytkowania nadanego gospodarstwa.

5. Polskę XV i XVI w. cechowała tolerancja polityczna. Znalazła ona wyraz w polskim prawodawstwie i wykształceniu się oryginalnego — z punktu widzenia ilości — uczestnictwa społeczeństwa w rządach, w państwie najbardziej, używając współczesnej nam terminologii, demokratycznym w ówczesnej Europie. Było to także uwarunkowane wysoką kulturą polityczną, widoczną choćby w dziedzinie postaw i zachowań znacznego odsetka ludności biorącego udział we władzy i korzystającego z gwarancji wolności (pisał o tym J. Siemiński) oraz walką o wolności polityczne i ich obroną przez m.in. J. Ostrogora czy F. A. Modrzewskiego. Zaprawiona w życiu politycznym szlachta na codzień od XVI stulecia poczynając posługiwała się takimi pojęciami jak: rzeczpospolita, obywatele, równość czy ojczyzna, a poczucie łączności państwowej było wówczas silne. W Polsce nie miały miejsca walki polityczne o władzę między członkami rodziny królewskiej, grupami możnowładców, względnie pretendentami z zagranicy; nie dochodziło do spisków, a sztylet i trucizna nie były metodami stosowanymi w wewnętrznych rozgrywkach politycznych. Wspomniana tolerancja, a także określony stosunek Gdańska do Polski uwidocznił się m.in. w decyzji miasta z 1498 r. Gdańsk przeciwstawił się wtedy postanowieniom Hanzy, dopuszczającym do obywatelstwa miast Hanzy tylko Niemców, uważając za konieczne przyznawanie obywatelstwa także osobom innych narodowości. Świadczą o niej również wpisy do prawa miejskiego — Krakowa, Poznania, Gdańska, Warszawy, Wilna, Lwowa (pod tym względem jako przykład może służyć miasto Zamość, zachęcające do osiedlania się w nim Włochów, Ormian i Żydów), jak i fakty sprawowania przez cudzoziemców urzędów i stanowisk. Polska, przede wszystkim w XVI w., nie tylko była tolerancyjną wobec przedstawicieli innych narodów, gwarantując im wolność językową i wyznaniową, ale stwarzała warunki — przez system serwitoriatów, przywilejów, indygenatów czy nobilitacji — umożliwiające im szybki awans społeczny i szeroko rozumianą karierę. Ale wypada także wziąć pod uwagę fakt, że tolerancja szlachty wynikała i z tego, że napływający cudzoziemcy nie zagrażali jej interesom politycznym, nie szerzyli np. idei absolutystycznych.

6. Lecz najważniejszą była tolerancja religijna, a dokładniej — tradycja tolerancji religijnej. Szlachta polsko-rusko-litewska, przyzwyczajona do współżycia prawosławia z wyznaniem katolickim, tym łatwiej znalazła zrozumienie dla wyznań protestanckich. W związku z tym sejm w 1552 r. wysunął nawet koncepcję utworzenia w Polsce Kościoła narodowego, którego głową miał być król. Tak zwana Zgoda Sandomierska (kwiecień 1570 r.) oraz Konfederacja Warszawska w 1573 r., słusznie nazwana przez J. Tazbira Wielką Kartą Wolności Sumienia, gwarantowała pełną swobodę w wyborze wyznania. Nie określając precyzyjnie, o jakie wyznanie chodzi, dopuszczała przeto działanie i rozwój przeróżnych sekt. Koegzystencja wielu wyznań była rzeczywistością, a na postanowienia Konfederacji Warszawskiej powoływali się nawet wyznawcy islamu — Tatarzy z Litwy i Wołynia. Ustawa ta zresztą nie kładła kresu wojnom religijnym, których — co warto podkreślić — w Polsce nie było. Nie płonęły stopy i nie szalała inkwizycja. Pojawiały się wprawdzie różne edykty i mandaty królewskie (1520, 1550, 1564), nie do końca egzekwowane, ale żaden sejm nie uchwalił ustawy wymierzonej przeciw „heretykom”. Konfederacja Warszawska gwarantowała wszystkim dostęp do godności, stanowisk i nadań ziemskich, co świadczyło o dużej dojrzałości społeczeństwa szlacheckiego. Z praw tych korzystali przybywający do Polski emigranci, którym we własnym kraju odmówiono swobody wiary, a więc włoscy antytrynitarze, niemieccy protestanci lub angielscy czy szkoccy katolicy. Jak podaje St. Inglot, do miast polskich, na tereny będące własnością królewską, szlachecką i duchowną, przybywali osadnicy spoza granic Polski, którzy byli tu chętnie widzianymi gośćmi, a posiadacze pustych terenów nie pytali ich o pochodzenie, ani narodowość czy religię. Zasiedlanie dóbr duchownych przez protestanckich osadników mówi samo za siebie (np. lokowanie osad typu ołederskiego przez biskupów chełmińskich czy przyjęcie do swej miejscowości Szkoty przez biskupa kujawskiego Jakuba Uchańskiego przybywszy z Niderlandów — menonitów — cenionych za swe umiejętności oraz pracowitość).

Wypędzeni od XIII w. Żydzi znaleźli schronienie w Polsce, gdzie stanowić będą ważny element struktury społecznej. Jak wykazały ostatnie badania B. Zientary, będą oni do końca średniowiecza traktowani w Polsce jako religijnie odrębna grupa Niemców. Już przywileje Kazimierza Wielkiego zapewniły gminom żydowskim szeroką autonomię wewnętrzną, całkowitą swobodę kultu i różnorakie korzyści gospodarcze. W 1453 r. Kazimierz Jagiellończyk potwierdził je i — choć w latach późniejszych częściowo się z nich wycofał i Żydzi na skutek nacisków rady miejskiej krakowskiej zrzekli się wykonywania rzemiosła i prowadzenia handlu oraz osiedlania się w mieście (1485) — w 1495 r. przenieśli się na Kazimierz, gdzie powstała osobna gmina żydowska. I, jak pisze M. Bałaban, choć zostali ulokowani w Kazimierzu, wracali do swych sklepów i składów w Krakowie i dalej prowadzili transakcje handlowe. Ten stan rzeczy potwierdziły dekrety Zygmunta Augusta (1532 i 1564 r.) i Stefana Batorego, w myśl których Żydom wolno było wynajmować w stolicy sklepy i składki oraz prowadzić handel. Osiedlali się oni swobodnie w różnych miastach ówczesnej Rzeczypospolitej. Korzystne dla Żydów ustawodawstwo związane było z ważną rolą, jaką odgrywali najbogatsi z nich w skarbowości książęcej, a potem królewskiej. Królowie polscy nie tolerowali pogromów.

Także chrystianizacja ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego nie wiązała się z prześladowaniem osiadłych tam Tatarów. Sprowadzano ich zresztą w XV i XVI w., dając im możliwości uprawiania praktyk religijnych — budowy meczetów i wyznawania islamu — oraz stabilizacji ekonomicznej. Liczniejsza od nich grupa Ormian (wyznawcy monofizytyzmu), zamieszkująca Ruś Czerwoną, znalazła zrozumienie i bezpieczną przy-

stań w państwie polskim.

O tym, że współcześni zdawali sobie sprawę z istniejącej wolności i tolerancji panującej w Polsce, świadczyć może m.in. opinia wyrażona w liście emigranta włoskiego markiza Bonifacio Giovanni Bernardino d'Oria w 1561 r. do Sebastiana Castelliona w Bazylei, zachęcająca go do osiedlenia się w naszym kraju: „wielką, co mówię największą miałbyś tu wolność życia wedle swej myśli i upodobania, także pisania i publikowania. Nikt tu nie jest cenzorem...”.

Można sobie zadać pytanie, jak liczna była grupa emigrantów na przestrzeni omawianego okresu, która zamieszkiwała tereny Rzeczypospolitej? Jedyłą drogą do zarysowania obrazu stosunków narodowościowych jest szacunek, metoda zresztą ryzykowna i niedokładna. Potrzebna by tu była bardzo szeroka kwerenda źródłowa, obejmująca księgi sądowe, wpisy do prawa miejskiego, rejestry metrykalne, spisy szosu, pogłównego, wykazy świętopietrza, które zresztą dałyby podstawę do ustaleń mających charakter prawdopodobnych obliczeń statystycznych. Trudno też powiedzieć, jaki procent cudzoziemców pozostawił po sobie ślad w źródłach. Obraz nasz kształtujemy najczęściej na podstawie akt miejskich, stąd wnioski mogą być dyskusyjne, zwłaszcza że o emigracji do wsi i małych miasteczek zachowało się znacznie mniej źródeł. Kryterium nazwiska nie może być bezwzględnie pewnym poświadczeniem przynależności do obcej narodowości. Jeżeli chodzi o ludność żydowską, to J. Schipper na podstawie szosu obliczył, że w 1500 r. znajdowało się 18 tys. Żydów w Koronie, a 6 tys. na Litwie (razem w 61 gminach). Inni, dokonując obliczeń na podstawie pogłównego z 1578 r., przyjęli liczbę 75 tys. Żydów w Koronie i 25 tys. na Litwie. Zdania badaczy w tym względzie są podzielone; na ogół przyjmuje się, że w XV w. zamieszkiwało w Polsce 20–30 tys. Żydów, a pod koniec XVI w. już 100 lub 150 tysięcy. Nadmienić można, że Kazimierz skupiał w tym okresie ok. 88% Żydów z całego województwa krakowskiego. W porównaniu też z innymi cudzoziemcami ludność żydowską cechowała lepsza przystosowalność do nowej sytuacji, w której przychodziło im żyć, a w związku z tym szybszy przyrost naturalny.

Znaczny napływ Niemców, i to odbywający się w kilku ratach, często w postaci zaplanowanej akcji osadniczej, objął nie tylko Śląsk, gdzie liczbę kolonistów niemieckich w XIII i XIV w. m.in. historyk niemiecki August Meitzen obliczył na sto kilkadziesiąt tysięcy, ale Wielkopolskę, Małopolskę, Pomorze, Mazowsze i Ruś. B. Zientara uważa, że ogólna liczba emigrantów niemieckich, trudna do ustalenia, oscyluje — jeśli idzie o wieki średnie — wokół 200 tys. osób. Była to niewątpliwie najliczniejsza i najznaczniejsza napływowa grupa narodowościowa w Polsce. Dla bliższego nakreślenia problemu można przytoczyć kilka danych wyjętych z ksiąg wpisów do prawa miejskiego: np. w Poznaniu w latach 1576–1600 prawo miejskie przyjęło 1065 osób, w tym 15% ogółu przybyłych pochodziło ze Śląska, 7,2% z Niemiec oraz 13,9% przypadło na pozostałych cudzoziemców. W Przemyślu w latach 1578–1616 Niemcy stanowili zaledwie 0,79% ogółu przyjmujących prawo miejskie; w Warszawie w latach 1477–1525 nie zanotowano obcych przybyszy, w latach 1506–1655 odsetek ludności obcej narodowości wynosił tylko 5,5% ogółu ludności; we Lwowie 1405–1604 prawo miejskie przyjęło 3523 osób, w tym 34 Niemców, 24 Węgrów, 23 Wołochów, 20 Włochów itd., zwrócić trzeba też uwagę, że nie ma pełnych ksiąg wpisów, są duże luki, brak wpisów przedmieszczan itd.

Na terenie Małopolski, głównie w Krakowie, w I połowie XVI w. działało około 2 tys. Włochów (co wśród 30 tys. mieszkańców ówczesnego Krakowa stanowiło znaczny procent). Ogółem mogło ich przybyć do Polski w XV w. 3–5 tys., a na przestrzeni XVI w. — 10 do 15 tys. osób. Wedle badań W. Borowego, S. Szeliği, H. Zinsa, A. Mączaka

na przełomie XVI i XVII w. liczbę Szkotów zamieszkałych w Polsce szacować możemy na około 30 tysięcy.

Trzeba jednak podkreślić znaczną różnicę w oddziaływaniu na życie społeczne i kulturę polską poszczególnych grup cudzoziemskich. Często ważniejsza była jakość, a nie liczebność emigrantów. Stosunkowo mniejsza liczba Włochów wywarła poważniejszy wpływ niżli liczniejsza grupa szkocka. Niezauważalny jest wpływ emigrantów francuskich w omawianym okresie, Anglicy zaś pojawili się dopiero w drugiej połowie XVI wieku. Można więc mówić o znaczącym wpływie Włochów, Żydów, Ormian, Wołochów, którzy z zasady żyli w skupiskach i byli ze sobą ściśle związani. Mieli własne kościoły lub kaplice, swych kapłanów i nierzadko zamieszkiwali konkretną dzielnicę miasta lub poszczególne wsie. Mamy więc do czynienia z zagadnieniem, które — budząc duże zainteresowanie — wymaga dalszych żmudnych badań i syntezy. W chwili obecnej wszelkie próby ustalenia liczby ludności cudzoziemskiej zamieszkującej ziemię polskie w XV i XVI w. mają jednak charakter hipotetyczny.

Zastanówmy się teraz nad składem społecznym napływających do Polski emigrantów. Koloniści niemieccy (zwłaszcza pierwsza i druga fala) byli w przeważającej swej masie chłopami, przywozili swą własną siłę roboczą i znajomość techniki rolniczej. Byli ludźmi wolnymi. Kolejni migranci reprezentowali różny status społeczny, nieraz przywozili ze sobą jakiś majątek, część posiadała umiejętności uprawiania jakiegoś rękodzieła lub przygotowanie do kupiectwa. Był też widoczny napływ duchowieństwa wyższego, nie tylko zresztą niemieckiego (w XIII–XIV w.), ale włoskiego, czeskiego, a także rycerstwa, które najwcześniej się polonizowało. W XV i XVI w. przybywali też do Polski licząc na azyl i przystań emigranci polityczni i religijni, którzy nierzadko należeli do elity intelektualnej i społecznej, wśród nich znani reformatorzy: Lelio Socyn, Faust Socyn, Jerzy Blandrata, Bernard Ochino, Jan Paweł Alciato, Walenty Gentilis, którzy wywarli znaczny wpływ na kształt polskiej i europejskiej reformacji. Wśród napływających do Polski migrantów znajdowali się przedstawiciele możnych rodów i zubożała szlachta, szukająca przychylności i zrozumienia na dworze królewskim i dworach możnowładców, wreszcie — profesorowie uniwersyteccy i rozmaitego rodzaju erudyci, zatrudniani jako nauczyciele, wychowawcy, notariusze oraz pisarze, dalej — kaznodzieje, polemisi, architekci wojskowi, inżynierowie itd.

Jak przebiegał proces adaptacji i asymilacji grup cudzoziemskich? Badania wykazały, że ludność niemiecka, która przybywała do Wielkopolski w okresie średniowiecznej fazy kolonizacji, uległa pod koniec średniowiecza i na początku czasów nowożytnych polonizacji, za wyjątkiem terenów zachodnich na pograniczu Śląska i Brandenburgii. Jeśli chodzi o ludność niemiecką zamieszkałą na terenach Rusi Czerwonej oraz południowej części Polski między Łańcutem a Przemyślem, to uległa ona polonizacji dopiero pod koniec XVI wieku. Na Podkarpaciu żywioł niemiecki przetrwał aż do XVIII wieku. Ogółem przyjąć można, że wiek XVI był pod tym względem przełomowym okresem zwycięstwa żywiołu polskiego nad niemieckim. Jest sprawą dyskusyjną, zdania badaczy są w tym względzie podzielone, czy żyjąca w izolacji i często trzymająca się zwyczajów, tradycji i rodzimego języka ludność niemiecka we wsiach polonizowała się szybciej niż miejska, najdłużej przecież utrzymująca kontakty z rodzinnymi stronami. W XVI w. proces polonizacji następował wolniej m.in. w Toruniu czy Gdańsku, gdzie dużym utrudnieniem był także protestantyzm.

O ile w średniowieczu wśród emigrantów przeważała ludność niemiecka, o tyle w czasach nowszych od XV w. liczba grup narodowościowych znacznie się poszerzyła.

Przybywali Włosi, Ormianie, Holendrzy, Szkoci, Anglicy, Węgrzy, Szwedzi, Grecy, Czesi itd. Proces ich polonizacji przebiegał różnie, ale na ogół szybciej się asymilowali niż Niemcy czy Żydzi. Uzależnione to było od wielu czynników, m.in. od

1. stopnia asymilacji w środowisku polskim,
2. szans adaptacji ekonomicznej i kulturalnej,
3. wymagań stawianych emigrantom w miejscu osiedlenia,
4. poziomu materialnego i kulturalnego (fachowość, wykształcenie, pochodzenie stanowe) w momencie przybycia oraz w czasie pobytu w Polsce.

Można też sobie zadać pytanie, czy w samym porzuceniu swego rodzinnego kraju nie leżał już pewien moment zubożenia, a co za tym idzie przygotowania psychicznego do adaptacji w nowych warunkach? Tak podchodząc do problemu, przyjąć trzeba, że osadnicy napływający do wsi i miast dobrowolnie polonizowaliby się wcześniej.

Jakie były skutki–rezultaty osiedlenia się i działalności emigrantów dla krajów imigracji i emigracji? Grupy ludzkie, które imigrowały, z jednej strony oddziaływały na społeczność kraju imigracji, a z drugiej — ulegały różnym przemianom. Zaczniemy od spraw najważniejszych. Tendencje panujące w rewizjonistycznym nurcie nauki niemieckiej przyjmowały motoryczną rolę narodowości niemieckiej w osadniczych i kulturotwórczych procesach rozwoju ziem położonych na Wschód od Niemiec. Teza ta, wymagająca pogłębionych studiów, została sprowadzona do właściwych rozmiarów przez specjalistów. Na tym miejscu zasygnalizujemy tylko wyniki ich badań:

1. Ludność niemiecka garnęła się przede wszystkim do miast, gdzie opanowywała handel i rzemiosło. Wchodziła do najbogatszej warstwy mieszczańskiej, uzyskując poważny udział w administracji miejskiej. Utrzymywała stały kontakt z ojczyzną, co sprzyjało rozwojowi stosunków handlowych Polski z sąsiadami. Zorganizowała także w większych miastach domy i spółki handlowe. Do znaczącej pozycji doszła w XV w. w Krakowie, gdzie stanowiła większość mieszkańców. Dopiero od połowy tego stulecia, a zwłaszcza w XVI w. Kraków spolszczył się.

2. Osadnicy niemieccy wnieśli znaczny wkład nadając swoiste cechy kulturze, gospodarce i prawu osadniczemu. Polska była w średniowieczu terenem bardzo żywej kolonizacji na prawie niemieckim i przy udziale ludności niemieckiej. Przez zakładanie nowych wsi likwidowano rozproszone osady, skupiając mieszkańców w większych osadach, co wpływało ożywiająco na ich rozwój gospodarczy.

3. Badania nad kolonizacją niemiecką wykazały, że znaczącą rolę w Polsce odegrało prawo niemieckie, co nie znaczy, że kolonizację na prawie niemieckim, w odróżnieniu od tzw. prawa polskiego (*ius ducale* alias *polonicum*) należy utożsamiać z imigracją Niemców. Początkowo było ono prawem napływającej ludności, później stało się wzorem przy zakładaniu miast i wsi, ale udział ludności niemieckiej odgrywał tam drugorzędną, a czasem nie odgrywał żadnej roli. Także miasta w Polsce powstawały przed pojawieniem się Niemców. W zasiedlaniu ziem pustych nie tylko niemieccy osadnicy, ale i holenderscy przynosili ze sobą charakterystyczną, wypróbowaną formę osadnictwa czynszowego i wypróbowaną technikę osadniczą.

4. Zdobycze cywilizacyjne Niemców, przez nich przynoszone, nie były ich wyłącznym tworem, lecz rezultatem wielowiekowego dorobku całej Europy łańskiejskiej.

5. Zwróćmy również uwagę na fakt, że od końca XV w. liczba grup narodowych pojawiających się w Polsce znacznie się zwiększyła. Polska stała się mozaiką wiar i narodowości. Miało to doniosłe znaczenie dla zacieśnienia związków Polski z kulturą zachodnioeuropejską, rozpowszechniania z Zachodu nowych zdobyczy technicznych

w zakresie budownictwa, rzemiosła, handlu, rolnictwa, sztuki wojennej oraz nowych prądów humanistycznych i obyczajów. Istnienie więc licznych grup ormiańskich, włoskich, szkockich, niemieckich, rozsianych po ziemiach polskich, wywarło duży wpływ na kształtowanie się procesów gospodarczych, spowodowało rozwój wielu nowych gałęzi rzemiosła i handlu międzynarodowego.

Istniała też kwestia pewnego ryzyka dla kraju imigracji, gdyż:

1. Ruch emigracyjny niósł pewne niebezpieczeństwo. Powstawały obcojęzyczne zespoły osadnicze, nie związane trwalszymi więzami z nowym państwem i nowym władcą. Dawało to możliwość — mając na uwadze stosunkowo łatwy kontakt z krajem rodzinnym — grupie cudzoziemskiej na ingerencję — także z pomocą państwa, z którego emigrowano — w sprawy wewnętrzne kraju imigracji. Można się więc zastanawiać, czy i na ile słuszny jest pogląd, że polscy władcy niechętnie opierali się na miastach z obawy przed mieszkającym tam żywiołem niezupelnym pewnym.

2. Przybierał na sile nowy problem językowy. Polska stała się skupiskiem znacznej liczby cudzoziemców, których proces polonizacyjny wymagał czasu. Społeczeństwo polskie było obojętne wobec problemów asymilacyjnych różnych grup narodowościowych. Wyśmiewano ich trudności językowe, a Jan Ostroróg wołał pod adresem krakowskich Niemców: „Discant polone loqui si qui Poloniam habitare contendunt”. Z drugiej strony znaczny wpływ na polszczyznę w zakresie słownictwa wywarł język niemiecki, włoski czy węgierski. Pozostałością po imigracjach są też liczne nazwy topograficzne — miast, wsi i gór.

Podsumowując — pojawienie się dużych grup ludności obcojęzycznej wpłynęło znacznie na oblicze i kształt tworzącego się narodu polskiego. Z jednej strony podlegał on obcym wpływom, przyjmując wiele elementów kulturowych od społeczności napływowych, z drugiej strony zagrożony utratą swej indywidualności stawiał opór, broniąc własnych tradycji, obyczajów, a zwłaszcza języka, który stał się podstawową wartością kultury narodowej. Ważnym elementem będzie też dostrzeżenie u emigrantów przyswajania wartości kulturowych polskich i kształtowania nowych postaw w miejsce wartości i postaw przyniesionych z macierzystego kraju. Wciągnięci do współpracy, utożsamiali się z kulturą nowego kraju; mając zapewnione odpowiednie warunki bytu, wykształcili z czasem u siebie nowe poczucie narodowe.

Ruch emigracyjny przyniósł konsekwencje nie tylko dla samych uczestników oraz kraju, do którego się udawano, ale także miał znaczenie dla kraju emigracji. Stojący na czele państw zachodnich władcy Hiszpanii, Francji, Anglii, Włoch, Niderlandów, chcąc wypełnić to, co uważali za obowiązek religijny czy polityczny, rozprawiając się w imię interesów narodowych czy dynastycznych ze swymi przeciwnikami politycznymi, podejmowali często decyzje sprzeczne z interesem narodowym, które w rezultacie kierowały się przeciw interesom ich samych. Emigracja protestanckich Francuzów, wyjazd niderlandzkich tkaczy, hiszpańskich Morysków i portugalskich Żydów — wszystko to odbiło się ujemnie na gospodarce tych państw, grożąc katastrofą, upadkiem rolnictwa i rzemiosła, a także wpłynęło negatywnie na ówczesną sytuację międzynarodową.

W Polsce dominowała otwarta postawa wobec świata zewnętrznego i przybyszy z zewnątrz, wiązało się to z zainteresowaniem obczyzną i chęcią wykorzystania obcych doświadczeń, a i kraj nasz często realizował nadzieje i marzenia cudzoziemców, których nie dane im było urzeczywistnić we własnej ojczyźnie.

Literatura

- Bałaaban M., *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*, t. I, Kraków 1913.
- Bałaaban M., *Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski*, „Miesięcznik Żydowski”, R. 1, nr 1, 1930.
- Bałaaban M., *Umysłowość i moralność żydostwa polskiego XVI w.*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932.
- Borawski P., Dubiński A., *Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje*, Warszawa 1986.
- Borawski P., *Tolerancja religijna wobec ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim (XVI–XVIII w.)*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 7, 1981.
- Borawski P., *Z dziejów kolonizacji tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim i w Polsce (XIV–XVII w.)*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 4, 1977.
- Brzezina M., *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1989.
- Brzezina M., *Polszczyzna Niemców*, Warszawa–Kraków 1986.
- Bujak F., *Studia nad osadnictwem Małopolski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydz. Hist.–Filoz.”, Seria 2, t. 22, 1905.
- Charewiczowa Ł., *Handel średniowiecznego Lwowa*, Lwów 1925.
- Ciesielska K., *Osadnictwo ołederskie w Prusach Królewskich i na Kujawach w świetle kontraktów osadniczych*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 4, z. 2, 1958.
- Dąbkowski P., *Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskim w drugiej połowie XV i w XVI w. (1447–1588)*, Lwów 1912.
- Delumeau J., *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. I, Warszawa 1986.
- Dobrowolski K., *Migracje wołoskie na ziemiach polskich*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, t. I, Lwów 1930.
- Eisenbach A., *Żydzi w dawnej Polsce w świetle liczb*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 66, nr 2, 1959.
- Friedberg M., *Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. I–II, Poznań 1946.
- Gierszewski S., *Obywatele miast polskich Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973.
- Górski K., *W sprawie statystyk narodowościowych w późnym średniowieczu*, „Przegląd Zachodni”, t. 10, 1954.
- Graetz H., *Historia Żydów*, t. 8–9, Warszawa 1939.
- Herbst S., *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. I, pod red. St. Arnolda, Warszawa 1955.
- Ihnatowicz J., Mączak A., Zientara B., Żarnowski J., *Spółczesność polskie od X do XX w.*, Warszawa 1988.
- Inglot S., *Kolonizacja wewnętrzna a napływ Niemców do Polski od XVI–XVIII w.*, Kraków 1945.
- Kaczmarczyk Z., *Ciężary ludności miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII i XIV w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 11, z. 1, 1910.
- Kłoczowski J., *Polacy a cudzoziemcy w XV w.*, [w:] *Swojskość i cudzoziemczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973.
- Kopera F., *O emigracji Niemców w Polsce z Weissenburga i Lindau w XV i XVI w.*, Kraków 1903.
- Koranyi K., *Rys stosunków ustrojowych i prawnych w państwach europejskich i Rzeczypospolitej Polskiej w XVI w.*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. I, pod red. St. Arnolda, Warszawa 1955.
- Kot S., *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919.
- Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963.
- Kutrzeba S., Ptaśnik J., *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski”, t. 14, 1910.
- Leoński J., *Zagadnienie migracji w polskiej myśli socjologicznej do 1939 r.*, Poznań 1979.
- Mark B., Kupfer F., *Żydzi w Polsce w okresie Odrodzenia*, „Biuletyn Instytutu Żydowskiego Historycznego”, nr 6, 1953.
- Matysik S., *O stosunku Gdańska do Polski i o ustroju Gdańska w latach 1454–1793. Stan i potrzeby badań*, „Przegląd Zachodni”, R. 10, nr 7–8, 1954.
- Persowski F., *Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej*, Lwów 1927.
- Pieradzka K., *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939.
- Pieradzka K., *Rozkwit średniowiecznego Krakowa w XIV i XV w.*, [w:] *Kraków — studia nad rozwojem miasta*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1957.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce*, Kraków 1989.
- Ptaśnik J., *Narodowości w miastach dawnej Polski*, „Samorząd miejski”, t. 5, nr 10 i 11, 1925.
- Ptaśnik J., *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski”, t. 15, 1913.
- Reinfuss R., *Lemkowie jako grupa etnograficzna*, Lublin 1948.
- Schipper J., *Rozwój ludności żydowskiej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. I, Warszawa 1931.
- Schipper J., *Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów 1911.
- Sienieński J., *Polska kultura polityczna wieku XVI*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932.
- Stadnicki A., *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat*, [w:] *Biblioteka naukowego Zakładu im. Ossolińskich*, t. I, Lwów 1848.

- Steyer D., Cieślak E., *Uwagi o narodowości Gdańska (XV–XVIII w.)*, [w:] *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. 1, 1955.
- Tarnawski A., *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935.
- Tazbir J., Korolko M., *Konfederacja Warszawska 1573 r. — wielka karta polskiej tolerancji*, Warszawa 1980.
- Tazbir J., *Tradycje tolerancji religijnej w Polsce*, Warszawa 1980.
- Tomkiewicz S., *Przyczynek do historii Szkotów w Krakowie i w Polsce*, „Rocznik Krakowski”, t. 2, 1899.
- Tyc F., *Początki kolonizacji na prawie niemieckim w Wielkopolsce*, Poznań 1924.
- Vierlose E., *Ludność Polski od X do XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 1, 1957.
- Wachlowski L., *Pojęcie suwerenności w literaturze politycznej XV i XVI w.*, [w:] *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. P. Dąbkowskiego*, Lwów 1927.
- Wojciechowski Z., *Polska–Niemcy — 10 wieków zmagania*, Poznań 1945.
- Wyczański A., *Polska w Europie XVI w.*, Warszawa 1973.
- Wyczański A., *Uwagi o ksenofobii w Polsce XVI wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973.
- Zakrzewska–Dubasowa M., *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982.
- Zakrzewska–Dubasowa M., *Z badań nad osadnictwem ormiańskim na ziemiach wschodniej Ukrainy i dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska w Europie*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1968.
- Zientara B., *Cudzoziemcy w Polsce X–XV w., ich rola w zwierciadle polskiej opinii średniowiecznej*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973.
- Zins H., *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967.
- Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991.

La Pologne — asile des émigrants polonais à la charnière du Moyen Age et des temps modernes

L'auteur de l'article s'occupe depuis de nombreuses années des contacts de la Pologne avec la Péninsule Apennine. La présente étude a été consacrée à tous les groupes ethniques qui, en ce temps, étaient apparus sur le territoire de la Pologne. Elle étudie successivement les causes de leur arrivée, leurs lieux d'origine, les sites de colonisation, la grandeur numérique approchée de ces groupes ainsi que leur composition sociale, les conditions dans lesquelles s'accomplissait leur assimilation, enfin la contribution des immigrants au développement de la culture polonaise et les autres conséquences de l'afflux de cette population.

Les causes d'une émigration aussi massive en Pologne étaient, selon l'auteur, les guerres politiques et de religion qui forçaient de nombreux habitants surtout de l'Europe occidentale à rechercher un asile qui leur garantirait la sécurité personnelle, le bien-être matériel et la liberté de religion. La Pologne des XV^e et XVI^e s. était un pays en rapide développement qui avait besoin d'artisans et de commerçants expérimentés. L'accroissement du bien-être créait de nombreux emplois pour les architectes et autres artistes. D'une grande signification était la tolérance politique et de nationalité régnant dans ce pays, mais surtout la tolérance religieuse riche d'une tradition pluriséculaire. Ce dernier fait explique entre autres l'afflux aussi massif en Pologne de la population juive (vers la fin du XV^e s. il y en avait env. 20 à 30 000 et, cent ans plus tard, env. 100–150 000 Juifs). Le groupe d'étrangers le plus nombreux était cependant celui des Allemands. Il convient aussi de relever les colonies italienne et néerlandaise. Selon les estimations approximatives, à la charnière des XVI^e et XVII^e s. vivaient aussi en République nobiliaire env. 30 000 Ecosais. Tôt ou tard, une partie importante des immigrants subissait la polonisation. La Pologne réalisait les désirs et les espoirs qu'ils étaient dans l'impossibilité de satisfaire dans leur propre patrie.